Nr 228 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RY[illegible]

Kr[illegible]ków, Poniedziałek 4 Października 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesię[illegible]
Bez odnoszenia [illegible]
Z odnoszeniem [illegible]
Z przesył[illegible]
Za gra[illegible]
CENA numeru 2[illegible]
Adres Re[illegible]
ulica Jagiellońs[illegible]
Telefon 41 — Międzymias[illegible]
Adres Administracji
ulica Jagiellońska L. 1[illegible]
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.[illegible]

[NO]WA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 85 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej
Załączniki według umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Rząd Piłsudskiego

Teraz powstaje sytuacja jasna

Kraków, 2 października.

Przy całym swoim romantyzmie marszałek Piłsudski niejednokrotnie już składał dowody trzeźwego realizmu. Ostatni złożył w czwartek po historycznem głosowaniu Sejmu. Gdy okazało się, że przesłanka słabości moralnej i tchórzostwa Sejmu, na której oparto taktykę rządową, nie odpowiada rzeczywistości, marszałek Piłsudski był tym, który zadecydował o nagłej zmianie tej taktyki.

Głosowanie czwartkowe okazało, że większość Sejmu, reprezentująca dwie trzecie wyborców w państwie, jest zdecydowana stawić rządowi opór i pójść do ostatnich konsekwencyj, t. j. do wyborów. Równocześnie mała stosunkowo liczba głosów stronnictw, idących za rządem (wszystkiego 94) świadczyła, że w szeregach tych stronnictw było podczas głosowania wiele absencyj, a w każdym razie mało skłonności do wytężenia wszystkich swych sił.

Wszystko to wyrazem złożyło się na horoskop wyborczy dla rządu niepomyślny. Opozycja sejmowa okazała się bardzo silną, jednocząc wszystkie stronnictwa polskie od NPR na prawo, tudzież wszystkie mniejszości narodowe. Nadto taktyka rządu dawała jej bardzo wygodną i obiecującą platformę wyborczą: obrony demokracji i parlamentaryzmu przed zakusami dyktatorskiemi.

I jakkolwiek w gabinecie prof. Bartla były czynniki, zastępujące wybitnie niedojrzały pogląd powtarzania wyborów... aż do skutku tj. do pojawienia się większości milej rządowi, to jednak marszałek Piłsudski nie dał się porwać temu nastrojowi bojowemu, ocenił sytuację realnie i rzucił cały swój decydujący wpływ dla utrzymania Sejmu.

Decyzja ta jest godną tem żywszego uznania, że łatwo ona marszałkowi z pewnością nie przyszła. Wszak nie taił on swoich poglądów na Sejm. O wartości jego stronnictw i posłów wypowiadał tyle razy sądy w najwyższym stopniu drastyczne, że gdy we czwartek wieczór zdecydował się raczej dopuścić do upadku swego własnego rządu, niż do rozwiązania tego tak nisko taksowanego Sejmu, to był to ze strony marszałka akt, znamionujący silną intuicję polityczną, zdolną do zneutralizowania w decydującej chwili wszystkich innych uczuć i nastrojów.

W konsekwencji marszałek Piłsudski zdecydował się sam stanąć na czele rządu. **W danych konkretnych warunkach należy to uważać za rozwiązanie jedynie prawidłowe.** Kładzie ono kres anomalji, że indywidualność faktycznie rządząca w państwie i za jego losy odpowiedzialna, zajmowała do tej pory miejsce dalszoplanowe, że centrum odpowiedzialności faktycznej nie pokrywało się z centrum odpowiedzialności formalnej. **Teraz powstaje sytuacja jasna.** Marszałek Piłsudski, dysponujący zorganizowaną siłą państwa, będzie także sterował jego nawą własnemi rękami. Wprawdzie zamierzone wprowadzenie zastępcy premjera w osobie prof. Bartla świadczy o tem, że marszałek Piłsudski liczy się z tem, iż całej pracy nie podoła jako minister spraw wojskowych i szef rządu w jednej osobie, i w tym celu już od razu dobiera sobie pomocnika, to jednak nie zmieni to w niczem faktu, że w hierarchji odpowiedzialności politycznej i osobistej za losy państwa najwyższe miejsce zajmować odtąd będzie sam marszałek zgodnie z faktycznym układem sił rządzących.

Stanowisko zastępcy premjera bowiem jest stanowiskiem tylko technicznem. Jest to siła pomocnicza i wykonawcza tylko w stosunku do premjera. Tak było w obu dotychczasowych wypadkach powołania wicepremjerów, więc za pierwszego rządu Witosa podczas wojny bolszewickiej i później za ery Grabskiego, kiedy to stanowisko, ze względów taktyki parlamentarnej, zostało powierzone pos. Thuguttowi. — Ogromny dystans, jaki w obu tych wypadkach istniał między premjerami a ich zastępcami, wyraził się w roku 1920 między innemi w tem, że gdy pos. Witos jako premjer otrzymał za obronę państwa order Orła Białego, to jego wicepremjer nie dostał nic, a później dr Grabski dzierżył w ręku ogromną władzę, podczas gdy wicepremjer Thugutt nie miał nawet własnego biurka w prezydjum Rady ministrów. Teraz wprawdzie będzie zapewne inaczej i wicepremjer prof. Bartel pozostanie nadal pierwszą osobą w pałacu Namiestnikowskim, ale politycznej konstrukcji jego urzędu nie zmieni to ani na jotę.

Dalszy skład gabinetu marszałka Piłsudskiego do chwili pisania tych słów nie jest jeszcze definitywnie ustalony. Ze zmiennych jednak wiadomości o jego dobieraniu wynikałoby, że marszałek kieruje się w tem swojemi indywidualnemi wyłącznie poglądami na ludzi i sprawy, co zresztą jest zupełnie naturalne i jeszcze tylko uwydatnia fakt tej koncentracji odpowiedzialności na osobie samego marszałka.

Ogólny tedy tymczasowy bilans ostatniego krótkiego ale dramatycznego przesilenia **należy uważać za dodatni.** Po jego stronie czynnej bowiem znajduje się fakt, że przez ostateczne pokrycie się formalnego centrum władzy z faktycznem został wydatnie skorygowany dotychczasowy układ sił rządzących w państwie, co dla prawidłowego rozwoju spraw państwowych ma znaczenie pierwszorzędne. **(S-i).**

Skład gabinetu marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 października. Tworzenie gabinetu przez Piłsudskiego **dobiegło dziś końca.** Po odbyciu ostatnich konferencyj z upatrzonymi członkami gabinetu, nastąpiły w stosunku do poprzednich informacyj **zmiany w dwóch tylko kierunkach:** w miejsce pierwotnego kandydata do teki sprawiedliwości Maysztowicza wchodzi prokurator przy warszawskim sądzie okręgowym **Kazimierz Rudnicki,** oskarżyciel w procesie przeciw mordercy prezydenta Narutowicza, zaś kierownictwo teko oświaty obejmuje Kazimierz Bartel.

O godz. 11 przed poł. **zebrali się w Belwederze członkowie przyszłego gabinetu** dla wzajemnego zapoznania się i **odbycia wstępnego porozumienia.** Po tem zebraniu marsz. Piłsudski **wyjechał na Zamek, aby Prezydentowi Rzeczypospolitej przedstawić do załatwienia listę gabinetu.**

Skład jej jest następujący:

Premjer i minister spraw wojskowych: marszałek Józef Piłsudski.

Wicepremjer i kierownik ministerstwa oświaty: Kazimierz Bartel.

Sprawy wewnętrzne: gen. dr Sławoj-Składkowski.

Sprawy zagraniczne: August Zaleski.

Skarb: Gabrjel Czechowicz.

Sprawiedliwość: Kazimierz Rudnicki.

Rolnictwo: Karol Niezabytowski.

Reformy rolne: Witold Staniewicz.

Przemysł i handel: Eugenjusz Kwiatkowski.

Komunikacja: Paweł Romocki.

Roboty publiczne: Jędrzej Moraczewski.

Praca: Stanisław Jurkiewicz.

Członkowie gabinetu, po zatwierdzeniu listy przez Prezydenta mają być jeszcze **dziś popołudniu zaprzysiężeni.**

—o—

Przygotowania wojenne Rosji

Bruksela, 2 października (AW). »Intransigeant« podaje z Moskwy sensacyjne informacje **o przygotowaniach wojskowych, prowadzonych na terenie Związku sowieckiego.** Sztab generalny uważa sytuację **za poważną zarówno na granicy zachodniej, gdzie w szczególności wzmocniona jest artylerja i lotnictwo, jak i na Wschodzie na granicy chińskiej.**

Pismo potwierdza wiadomość, iż na granicy mongolskiej znajduje się Budienny, organizujący oddziały konnicy, któreby miały posłużyć za obronę **przed ewentualnem wtargnięciem Czang Tso Lina** przez granicę mongolską do południowo-wschodniej Syberji.

—o—

Podpisanie francusko-jugosłowiańskiego traktatu przyjaźni

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“)

Paryż, 2 października. Konferencje Ninczica z Briandem dotyczyły głównie **zawarcia jugosłowiańsko-francuskiego traktatu przyjaźni,** na wzór francusko-polskiego i polsko-jugosłowiańskiego. **Traktat ten doszedł do skutku i został podpisany, jednak nie będzie na razie ogłoszony,** aby nie utrudniać rokowań, toczących się obecnie między Belgradem i Rzymem.

Ninczic odjeżdża dziś wieczór do Belgradu.

—o—

Stanowisko Chamberlaina zachwiane?

Moskwa, 2 października (AW). Prasa zamieszcza wiadomości z Londynu, iż w najbliższym czasie **przewidywane są znaczne zmiany w rządzie angielskim.** W związku z przeciągającym się strajkiem angielskim do dymisji miałby się podać Churchill, **także bardzo silnie zachwiane jest stanowisko Chamberlaina,** przyczem dymisja miałaby być skutkiem polityki Chamberlaina, zastosowanej przez niego na ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów.

P. Młodzianowski obejmie stanowisko wojewody

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 października. Były minister spraw wewnętrznych **Młodzianowski** pozostanie nadal w służbie państwowej. Przewidziany on jest na stanowisko **wojewody lwowskiego.**

Hołd Polski dla Ameryki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 października. W dniu dzisiejszym udaje się do Ameryki delegacja specjalna, która zawozi 111 tek z adresami i 5 miljonów podpisów z Polski jako **hołd Polski dla Ameryki.** Delegację stanowią: prezes Izby polsko-amerykańskiej Kotnowki, p. Iwanowski i poseł Rzeczypospolitej w Waszyngtonie Ciechanowski. Delegacja **przyjęta będzie przez prezydenta Stanów Zjednoczonych** a 18 października w rocznicę śmierci **Kościuszki weźmie udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod jego pomnik w Bostonie.**

Pobicie posła Okonia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 października. Dziś w nocy dwóch młodych mężczyzn dokonało **napadu na księdza Okonia.** Jeden z nich uderzył ks. Okonia **laską w głowę,** tak że krew zalała całą twarz. Obaj napastnicy następnie ze słowami: **»Masz za Zdziechowskiego«** ratowali się ucieczką. Pobitego ks. Okonia przewieziono do domu przy ul. Wspólnej.

Niemcy przeciw paktowi litewsko-sowieckiemu

Berlin, 2 października (PAT). Z Kłajpedy donoszą do pism tutejszych, że wiadomość o zawarciu paktu między **Litwą a sowietami** wywarła wśród tamtejszej ludności niemieckiej **olbrzymie wrażenie.** Zmiana stanowiska sowietów wobec aspiracyj terytorjalnych Litwy, a mianowicie solidaryzowanie się sowietów z rządem litewskim na punkcie **pretensyj litewskich do Kłajpedy,** uważane jest w kołach niemieckich w Kłajpedzie **za przygrywkę do akcji sowietów przeciwko Niemcom.** Zdaniem kłajpedzkich kół niemieckich, to stanowisko sowietów jest tem bardziej dziwne, że **przed zajęciem Wilna przez Polskę** rząd rosyjski z pewnemi tylko zastrzeżeniami uznawał ówczesny stan posiadania Litwy, powołując się na »utarte poglądy« w pojmowaniu granicy między **Litwą a Polską,** pozostawiając równocześnie Polsce i Litwie rozstrzygnięcie sporu o Wilno w drodze plebiscytu.

Obecny pakt rosyjsko-litewski ma być, zdaniem tych kół niemieckich, **posunięciem taktycznem, skierowanem przeciw systemowi paktów,** wzorowanych na paktach lokarneńskich.

Międzynarodowy komitet górniczy przeciw strajkowi światowemu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Bruksela, 2 października. W Ostendzie zebrał się wczoraj międzynarodowy komitet górniczy z udziałem reprezentantów z 18 państw. Podczas obrad skarbnik zawiadomił, że strajkujący w Anglji otrzymali dotąd 1,260.000 funtów zapomogi.

Większość delegatów oświadczyła się przeciw wnioskowi angielskiemu ogłoszenia strajku międzynarodowego, natomiast wypowiedziała się za poparciem strajku angielskiego przez pomoc finansową i **zarządzenia ograniczające przywóz węgla do Anglji.**

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy).

Przysunęłam krzesło do szafy, zdjęłam pudło i otworzyłam je. Kluczyk pasował doskonale. Tak, otworzyłam je... Dziękuję Bogu, że poprzednio zeszłam z krzesła, z pewnością bowiem byłabym runęła na podłogę. Kolana drżały podemną, a świat pociemniał mi w oczach. Nigdy w życiu nie zemdlałam, ale w tej chwili czułam, że nie wiele mi do tego brakuje. Kapelusz znajdował się w pudle, a w kapeluszu było coś twardego, okrągłego, coś podobnego z kształtu do dużego orzecha kokosowego, zawiniętego w czerwony jedwab. Wyjęłam to i przez chwilę patrzyłam w najwyższem przerażeniu na ten przedmiot, który tylko szatańska ręka mogła wykonać.

Głos miss Manley załamał się pod wpływem wzruszenia, wywołanego tem wspomnieniem. Mrs. Bellairs rzekła dobrotliwie:

— Uspokój się Zuzanno i odpocznij chwilkę.

— To była ludzka głowa — ciągnęła stara panna po chwili — głowa otoczona czerwonemi, twardemi włosami, które sterczały w dziwacznych, ohydnych kępkach, a twarz... Podobne oblicze chyba tylko w piekle można spotkać. Wielkie, żółte oczy, czarny otwór na miejscu nosa i jama ustna, z której sterczały długie zęby, jak kły psa. Ale nie chodziło tu o poszczególne rysy tej kukły, tylko o ogólne wrażenie. Pan powie, że taka maska powinna raczej rozśmieszyć dorosłą osobę, niż przerazić, ale nie, panie Ringrose! Nic podobnego! To było potworne, budzące przestrach, bo szklanne oczy maszkary miały pozór życia, a drzemała w nich cała złość piekieł. Powtarzam panu, że to było coś potwornego i że wspomnienie pierwszego wrażenia będzie mnie ścigać do grobu.

— Ona nie przesadza — zauważyła mrs. Bellairs. — Ta maska była rzeczywiście symbolem potworności i ohydy, której widok krew ścinał w żyłach. Trudno o niej powiedzieć, że była groteskowa. — Nie! Raczej piekielna!

— Pani ją widziała?

— Tak jest. Mów dalej. Zuzanno.

— Gdy przyszłam nieco do siebie, — podjęła miss Manley — przyjrzałam się masce dokładnie, a umysł mój pracował żywo. Instynktownie odczułam, że jej to właśnie dziecko boi się tak bardzo i krzyczy ilekroć ujrzy ją w nocy, zawieszoną w powietrzu. Głowa ta miała jeden haczyk umieszczony na ciemieniu a drugi na karku, od którego spływały w dół fałdy czerwonego jedwabiu. W zięlum tego potwora, owinęłam w jedwab i przyniosłam tutaj do mojej pani. Dziecko spało spokojnie przez cały ten czas przy kominku. Zatoczyłam fotel mrs. Bellairs pod okno, opowiedziałam wszystko, uprzedziłam, by się nie przeraziła i pokazałam maskarę. Pani przelękła się taksamo, jak ja. Niech więc pan pomyśli, panie Ringrose, jeżeli dwie stare kobiety, które wiele zła i szpetoty w życiu widziały, doznały tak silnego wrażenia, że trzęsły się z obrzydzenia, to co się musiało dziać z małem i nerwowem dzieckiem.

— Śmierć jest za małą karą dla tego zbrodniarza! — wykrzyknął detektyw głosem drżącym ze wzburzenia i gniewu.

— My też tak powiedziałyśmy, a pani, która myśli z błyskawiczną szybkością powzięła plan działania bez stracenia chwili czasu. Przyniosłam jej zaraz farby i wszelkie przybory do malowania — a ona zrobiła dokładną kopję maski. Z drżeniem przyglądałam się jak, jej palce pracowały nad wykonaniem tak okropnej rzeczy, ale ona nie zawahała się ani na chwilę, a po dwudziestu minutach kopja była gotowa, zupełnie podobna nawet tensam wyraz nienawistnej złości, co oryginał. Pani moja nie pominęła ani jednego szczegółu, zapamiętała dokładnie barwy, a nazajutrz pomalowała maskę tak wiernie, że zachowała ona nawet piekielny błysk w oczach.

— Widzi pan — podjęła po chwili mrs. Bellairs — po owej nocy, gdy Zuzanna posłyszała płacz małego, obie zastanawiałyśmy się i szukałyśmy powodów tego lęku, który powoli podkopywał zdrowie dziecka. Myślałyśmy, że to są halucynacje, powtarzające się co nocy, ale obecnie znalyśmy dokładnie przyczynę trwogi i wiedziałyśmy, że jest ona realną. Postanowiłam odrysować dokładnie tę maskę, bo czułam, że w dalszym przebiegu sprawy wiele może zależeć od kopji. Następnie Zuzanna odniosła maskę na miejsce, włożyła do pudełka, a kluczyk wsunęła do kieszonki kamizelki mr. Bittona.

On sam wrócił do Manor House przed wieczorem. Obie opanowałyśmy się tak dalece, że w niczem nie zmieniłyśmy naszego odnoszenia się do tego człowieka, co jak sądzę, dowodzi wielkiej siły woli z naszej strony. Chodziło przedewszystkiem o to, by go nie zaalarmować i nie spłoszyć. Zresztą miałam już obmyślony plan postępowania. Tego jeszcze wieczoru Zuzanna wysłała depeszę do Brooke Norton, gdzie mieszkał wuj Luda, czcigodny Burgoyne Bowes, o ile przebywał w Anglji. Od Bittona wiedziałyśmy, że właśnie był w domu. Wysłałam przeto naglącą depeszę. Prosiłam, by przybył do Manor House jak najspieszniej. Tak się zdarzyło, że wyjechał z domu na parę godzin i dostał ją dopiero po północy. Tymczasem w ciągu tej nocy stało się coś strasznego, lecz nie wiemy dotąd, co to było. Nie spałam wcale i Zuzanna także nie zmrużyła oka, chodziła dwa razy pod drzwi Luda, ale nic nie słyszała. Nad samem ranem mr. Bitton zszedł na dół i obudził wszystkich w domu. Zuzanna dowiedziała się, że Ludo zachorował. Natychmiast posłano po lekarza. Podług słów Bittona, powtórzonych mi później przez naszego gospodarza, dziecko spało dobrze tej nocy i nie obudziło się ani razu.

Nad ranem jednak okazało się, że ma gorączkę i jest zupełnie nieprzytomny. Tak utrzymywał Bitton. Lekarz przyjechał koło ósmej, a w godzinę później zjawił się samochodem wuj Luda. Zuzanna dowiedziała się, że dziecko ma zapalenie mózgu — meningitis — jak się doktór wyraził, było ciągle nieprzytomne, a poważne niebezpieczeństwo zagrażało jego życiu.

Po upływie mniej więcej godziny, lord Bowes zameldował się u mnie. Byłam naturalnie przygotowana na to. Wstałam wcześnie tego ranka i pomalowałam maszkarę odpowiedniemi barwami, a korzystając z tego, że miałam ją jeszcze świeżo w pamięci. Zawołałam Zuzannę, by mogła świadczyć o prawdzie mych słów. Mr Bowes słuchał uważnie, ale odrazu spostrzegłam, że nie wierzył mi wcale.

— Przepraszam panią, — odezwał się nagle detektyw. — Niech pani będzie łaskawa przerwać opowiadanie i opisać mi dokładnie wygląd mr. Bowesa.

— Niezbyt wysoki, zdrowy mężczyzna, z dużą czupryną, wijącą się w naturalny sposób, z twarzą czerwoną i okrągłą. Może słowo »czerwona« jest za silne, powiedzmy — kwitnącą. Wyraz twarzy wesoły i prostoduszny — było coś radosnego, niemal anielskiego w jego obliczu. Przytem bardzo drobny. Wyglądał raczej na chłopca, niż na dorosłego człowieka, chociaż jak się później dowiedziałyśmy, miał już czterdzieści lat. Zachowanie się jego cechowała wielka uprzejmość, niezwykła wprost kultura. — Słuchał uważnie, przejmował się mojem wzruszeniem i spoglądał od czasu do czasu pytająco na Zuzannę. Widziałam, że z niedowierzaniem odnosi się do mojej równowagi umysłowej. Gdy skończyłam opowiadanie lord Bowes powiedział mi, że Artur Bitton był przez dziesięć czy dwanaście lat jego osobistym kamerdynerem i że przez ten czas pozyskał jego pełne zaufanie. Jest i był zawsze niezwykle uczciwy, prowadził życie skromne, czyste, religijne, posiadał umysłowość purytańską, odznaczał się niezmierną sumiennością w wykonywaniu obowiązków. Wogóle człowiek ten, jego zdaniem, stał ponad wszelkiemi podejrzeniami. Twarz mr. Bowesa, gdy to mówił, wyrażała wielkie wzruszenie, zlekka nawet pobladła. »Jestem wprost złamany tem co, usłyszałem« — rzekł. Czyż nie tak się wyraził, Zuzanno?

— Tak jest, — »wprost złamany«, to jego własne słowa.

(C. d. n.).

Po bezprzykładnym napadzie na posła Zdziechowskiego

Marszałek Rataj po powrocie z Zamku przyjął o godz. 11 przed południem prezydjum ZLN. w osobach posłów **Głąbińskiego, Zwierzyńskiego oraz sen. Bielowskiego,** którzy interpelowali marszałka w związku ze sprawą napadu na pos. Zdziechowskiego.

W związku z tą sprawą zgłosili się do marszałka w imieniu klubu parlamentarnego PPS pos. Niedziałkowski i Marek oraz przedstawiciele klubu Ch. N. w osobach pos. Dubanowicza i Strońskiego, oraz posłowie Chaciński i Bołeksa z ramienia Ch. D. Przedstawiciele klubu zgodnie wyrazili wobec marszałka **swoje oburzenie z powodu napaści na pos. Zdziechowskiego.**

LIST MARSZAŁKA DO PREZESA RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 2 października. Marszałek Sejmu p. Rataj wysłał wczoraj do prezesa Rady ministrów list następującej treści:

»Dzisiejszej nocy dokonano na posła Zdziechowskiego w jego mieszkaniu zorganizowanego — nie mogę znaleźć innego wyrazu — ohydnego napadu. Gromada napastników sterroryzowawszy służbę, pobiła do krwi bezbronnego człowieka a zemdlonego kopała w sposób nieludzki. Napastnicy **ubrani byli w mundury oficerskie i występowali w obronie budżetu i wojska.** Nie chcę dopuścić myśli, że nocnego napadu i nieludzkiego skatowania bezbronnego człowieka dopuścili się istotnie oficerowie.

»Odetchnąłbym z ulgą jako obywatel i jako reprezentant Sejmu, jeżeli śledztwo wykazałoby, że **napastnicy oficerami nie byli.**

»Jednakże nie wątpię ani przez chwilę, że władze nie cofną się przed ostateczną konsekwencją także wtedy, **gdyby się okazało, że napastnicy istotnie byli wojskowymi** i że motywem ich była rzekoma obrona budżetu i armji.

»Konsekwencje musiałyby być tem ostrzejsze i tem bardziej stanowcze, że w grę wchodziłaby już nietylko osoba p. Zdziechowskiego, ale Sejm jako całość nie mógłby spełniać swoich obowiązków, gdyby jego członkom nie zapewniono osobistego bezpieczeństwa w związku z wykonywaniem ich mandatu w ramach prawa.

»Mam zaszczyt wyrazić przekonanie, że rząd z swym prezesem na czele nie spuści sprawy z oka aż do zupełnego jej wyświetlenia«.

NAPAD BYŁ ZGÓRY UPLANOWANY.

»Echo Warszawskie« twierdzi, jakoby napad na mieszkanie pos. Zdziechowskiego był widocznie projektowany już oddawna i przygotowany z całą premedytacją, gdyż — jak podaje ten dziennik — we czwartek wieczorem po posiedzeniu Sejmu, grupa oficerów zaczepiała przed Sejmem wychodzących posłów, zapytując o adres posła Zdziechowskiego i innych wybitniejszych działaczy parlamentarnych.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU NA POS. ZDZIECHOWSKIEGO.

Warszawa, 2 października. Jak donosi »Nasz Przegląd«, część napastników, którzy dokonali napadu **na posła Zdziechowskiego, zotała odnaleziona. Zostali oni aresztowani.** Nazwiska ich są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Mamy nadzieję, że energiczne i taktowne wystąpienie marszałka Rataja odniesie skutek i wywoła wyświetlenie sprawy niesłychanie przykrej i gorszącej, która godzi w autorytet poselskiego mandatu i godność osobistą członka Sejmu polskiego. Policja wykryje chyba istotnych sprawców niesłychanego gwałtu tem bardziej, że pos. Zdziechowski musiał zauważyć, kto wtargnął do jego mieszkania i czem sprawcy napadu motywowali swoje postąpienie. Wykrycie sprawców napadu leży także w interesie armji. Jeżeli napastnicy ubrali się tylko w mundury wojskowe, aby upozorować przyczynę napadu ,to czyn ich tem surowiej powinien być ukarany. Jeżeliby jednak śledztwo wykazało, że napadu dopuściły się rzeczywiście osoby ze sfer wojskowych, działające na własną rękę i na swój osobisty rachunek, to już bezpośredni interes armji, jako takiej, wymaga, aby postąpienie ich traktowane było w odosobnieniu od całości organizacyjnej wojska polskiego, do którego społeczeństwo polskie odnosi się z pełnem zaufaniem, upatrując w niem czynnik obrony państwa na zewnątrz a utrzymania bezpieczeństwa publicznego na wewnątrz. Nie wątpimy, że cała sprawa traktowana będzie jawnie i zakończy się uspokojeniem umysłów, wzburzonych tem niesłychanem zajściem.

Spotyka się ono bowiem w całem społeczeństwem z niepodzielnem potępieniem i oburzeniem. Jeżeli Polska ma być państwem konstytucyjnem, opartem na idei parlamentarnej, to pierwszym takiego ustroju prawno-państwowego warunkiem musi być **nietykalność osobista posłów i senatorów.** Jeżeli poseł lub senator wykracza przeciw swej kompetencji lub nadużywa wolności słowa, czy to w parlamencie, czy poza jego obrębem, to od tego są władze parlamentarne, aby go w swoim zakresie pociągnęły do regulaminowej odpowiedzialności, lub wydały go w ręce sądów. Ale poseł lub senator nie może za swoją działalność narażony być na akty gwałtu i zniewagi, jeżeli idea parlamentaryzmu nie ma być wypaczona i narażona na poniewierkę

Pod tym względem Sejm powinien, bez względu na przynależność partyjną, znieważonego posła, stanąć w jego obronie i zażądać pełnej satysfakcji.

Nie poskąpimy grosza na dom dla młodzieży rękodzielniczej

Kraków, 2 października.

Wczoraj, we czwartek wieczorem, odbyło się w sali budującego się domu dla młodzieży rękodzielniczej przy ul. Krupniczej zebranie obywatelskie w sprawie akcji, mającej na celu zbieranie składek na dokończenie tego pięknego dzieła.

W zebraniu wzięły udział szerokie sfery naszego miasta. Posiedzenie zagaił **ks. Kuznowicz,** przedstawiając konieczność opieki społeczeństwa nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą. Setki i tysiące młodych chłopaków nie ma dachu nad głową, wałęsa się po ulicach lub zapełnia więzienia zamiast wyrastać na prawych obywateli miasta i państwa. Obowiązkiem społeczeństw jest dać im wychowanie i zawód do ręki. Dotychczasowy dom dla młodzieży rękodzielniczej jest za mały — przystąpiono więc do budowy nowego. Część już wykończono, brak jednak funduszów na dokończenie budowy całej. O ten pieniądz zwraca się młodzież za pośrednictwem ks. Kuznowicza do obywateli m. Krakowa i ma tę pewność, że znani ze swej ofiarności na cele wzniosłe Krakowianie nie poskąpią datków.

Wspomniał dalej ks. Kuznowicz o przyjęciu jego przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego. P. Prezydent wyraził wdzięczność za zapoznanie go z działalnością i celami Zw. młodzieży, przyrzekł swą pomoc i zapewnił delegację, że gdy przyjedzie do Krakowa, to pierwsze swe kroki skieruje do domu młodzieży rękodzielniczej. P. Prezydent złożył też pierwszy hojny dar na budowę domu.

Następnie prof. Wacław Krzyżanowski, projektodawca i bezinteresowny kierownik budowy — przedstawił zebranym plany domu. — Będzie to więc budowla czteropiętrowa, w której znajdzie pomieszczenie 700 chłopców. Pod względem higieny ostatnie słowo. Oprócz sypialń, umywalń, jadalni itp. posiadać będzie kaplicę, dalej salę na wykłady, przedstawienia teatralne i kinowe, w suterenach kuchnie, dalej 2 szpitaliki dla lekko chorych i dla zakaźnych, warsztaty, na dachu zaś kąpiele słoneczne, odpowiednie miejsca do gier ruchomych i gimnastyki. Tu w tym domu dusza i serce ciężko pracujących chłopców znajdzie pokrzepienie i otuchę do dalszej pracy.

Przemawiał dalej gen. **Czikiel,** kierownik organizacji propagandy i zapoznał zebranych z techniką zbiórki.

Posiedzeniem zamknął ks. Kuznowicz życząc kwestarzom powodzenia w zbiórce i zachęcając ich do wytrwania na ciężkiej i żmudnej wprawdzie drodze, ale niemniej i wdzięcznej, gdyż przyczynia się do powstania dzieła miłego Bogu i pożytecznego dla państwa.

Restauracja kościoła Marjackiego w Krakowie

W sobotę 26 września odbyło się posiedzenie komitetu ściślejszego, na którem architekt Franciszek Mączyński zdał sprawę z dotychczasowego postępu robót. W połowie sierpnia rozpoczęto pracę około nowego pokrycia dachu na kościele. — Z pośród pięciu ofert na blachę miedzianą z Polski i z zagranicy, za najodpowiedniejszą uznano blachę saską, której 100 kg kosztuje 51 dolarów z dostawą na miejsce. Dla braku na razie funduszów, zamówiono jej część tylko, t. j. 3.000 kg, zanim zaś nadejdzie, rozpoczęto w 2-ch miejscach (obok wieży mniejszej i nad absydą) zrywanie blachy dawnej i pokrywanie papą miejsca przez nią zajmowane. Blachę dawną, o ile okaże się dobrą patyną zieloną. uchwalono użyć na pokrycie prezbiterjum i jeśli starczy, strony południowej dachu, dzięki czemu widok na kościół z Wawelu nie będzie zmieniony.

Staraniem ks. prałata Kulinowskiego o uzyskanie subwencji rządowej znalazły życzliwe poparcie p. wojewody Darowskiego i rychłe uwzględnienie w ministerstwach wyznań i oświecenia oraz skarbu, które przyznały pomoc doraźną 10.000 zł, wypłaconą 24 września. Gdy zaś wydatki po dzień 25 września wyniosły 14.579 zł 32 gr i 50 dol., przeto w kasie pozostała niewielka stosunkowo suma 11.684 zł. 18 gr., nadto jest 57 dolarów. Pierwotny kosztorys robót, obliczony na 80.000 zł, niewątpliwie będzie musiał być znacznie przekroczony z powodu, że wiązanie dachu okazuje się zniszczonem, jak tego dowodzą belki zdjęte z dachu, wystawione na widok publiczny przed kościołem.

Doliczywszy więc nawet do obecnego zapasu kasowego pomoc gminy m. Krakowa, która jednak dopiero w roku przyszłym wpłynie, daleko jest jeszcze bardzo do pokrycia koniecznych kosztów. Komitet przeto będzie musiał zwrócić się o pomoc do szerokich kół społeczeństwa nietylko krakowskiego, ale całej Polski, zapomocą stosownych odezw i zbierania ofiar. W tym celu zamierza pod koniec października prosić liczniejsze grono osób o pomoc i współudział w zbieraniu koniecznych środków.

Program Tygodnia Polskiego Białego Krzyża w Krakowie

Niedziela 3 października: Koncerty orkiestr w Rynku głównym i u wylotu placu Kleparskiego od godziny 12 do 1 w południe. Festival na dziedzińcu Zamku Wawelskiego o godz. 12 w południe. W programie występ p. Szwedo oraz chóru państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego, pod batutą prof. Koniora i orkiestry 20 pp. Wstęp 50 groszy, miejsca siedzące 1 złoty. Bilety przy wejściu.

Przez cały dzień sprzedaż odznak Polskiego Białego Krzyża, oraz zbiórka po lokalach i w restauracjach.

Sprzedaż pudełek szczęścia z losami (do wygrania maszyna do szycia, rower, ciepła bielizna itd.)

Czwartek 7 października: Podwieczorek artystyczny w restauracji Udziałowej przy pl. Szczepańskim, początek o godz. 5-tej po południu. — Wstęp 1 złoty.

Sobota 9 października: Zebranie towarzyskie w sali Tow. rolniczego przy placu Szczepańskim 12, I-sze piętro. — Wstęp 3 złote od osoby, bilet familijny dla 3-ch osób 6 złotych, Bilet akademicki 1 złoty.

KRONIKA

Kraków, 2 października.

Bunt więźniów

Z Berlina donoszą:

W zakładzie karnym w Wartenburgu więźniowie, zajęci w warsztatach, zbuntowali się i opanowawszy warsztaty, zdemolowali urządzenia wewnętrzne i maszyny. Ponieważ straż więzienna okazała się zbyt słabą aby poskromić zbuntowanych więźniów, wezwano pomocy oddziału policji, któremu dopiero udało się przywrócić spokój. — Nazajutrz rozruchy powtórzyły się, przyczem policja była zmuszoną do użycia pałek gumowych.

Szkody wyrządzone przez zbuntowanych więźniów, obliczają na 20 tys. marek.

Komentując tę wiadomość „Boersen Kurjer“ zaznacza, że stosunki, panujące w więziennictwie niemieckem, zwłaszcza karnym w Wartenburgu, urągają najprymitywniejszem wymaganiom nowoczesnym i budzą współczucie dla więźniów, odsiadujących tam kary.

Echa ostatniej rewolty w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą:

Na podstawie wyroku sądu wojennego zostało zdegradowanych 4 pułkowników, 12 majorów, 18 kapitanów, 3 poruczników i 5 podporuczników artylerji z powodu uczestnictwa w ostatnim ruchu powstańczym.

Czarna ospa w Londynie

Z Londynu donoszą:

Na jednem z przedmieść stwierdzono dwa wypadki zachorowania na czarną ospę. Jeden z chorych zmarł.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę 3 b. m. podczas mszy św. o g. 12 art. op. M. Mścimojewska (śpiew), Z. Sułkowska (skrzypce), St. Sułkowska (organy), wykonają szereg utworów religijnych. Jest to rozpoczęcie w b. r. muzyki kościelnej pod kierunkiem prof. L. Grodzickiej. — Mszę św. odprawiać będzie ks. major Ma-Marski.

Z powodu pierwszego odpustu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, w kościele akademickim św. Anny, odprawi się w niedzielę 3 b. m. uroczyste nabożeństwo. Suma z kazaniem o 11-tej, w czasie której grać będzie orkiestra młodzieży rzemieślniczej. Msze św. odprawiać się będą bez przerwy.

WOJEWODA KRAKOWSKI, p. Darowski, bawi w Warszawie w sprawach służbowych.

ZE SPRAW MIEJSKICH .Pod przewodnictwem radcy miejskiego, inż Turskiego, w obecności prezydenta miasta, inż Rollego, oraz wiceprezydentów Ostrowskiego i dra Schneidera, odbyło się wczoraj posiedzenie sekcji ekonomicznej. Na wstępie inż. Turski złożył podziękowanie za wybór jego osoby na przewodniczącego sekcji, która następnie wybrała zastępcami przewodniczącego r. m. Potuczka i Drobniaka. Z porządku dziennego uchwaliła sekcja przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawach: regulacji ul. Kącik, dzielnicy XXIII, parcelacji gruntów Wienera-Rotweina na Warszawskiem, dzielnicy XVIII, rozbicia bloku budowlanego między ul. Wyspiańskiego i Al. Grottgera, dzielnicy XV i otwarcie z urzędu poprzecznej ulicy między ul. Słoneczną a Kraszewskiego, w dzielnicy XII, oraz sprzedaży parceli gminnej w dzielnicy VI.

W dalszym ciągu uchwaliła sekcja wnioski na zaciągnięcie pożyczek z funduszu rozbudowy miasta na budowę miejskich domów mieszkalnych w kwocie 160.000 zł. Potwierdzono uchwały tymczasowe zarządu miasta w sprawie zaciągniętych już przez gminę z funduszów rozbudowy miast poprzednich pożyczek na tensam cel, oraz w sprawie poręki gminy na pożyczki dla trzech Spółdzielni mieszkaniowych. Po załatwieniu drobnych spraw porządkowych i administracyjnych, przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9 wieczorem.

POSIEDZENIE SEKCJI SZKOLNEJ Rady m. Krakowa odbędzie się w poniedziałek 4 b. m. o godz. 6 popoł. w sali obrad magistratu. Porządek dzienny obejmuje: sprawę utrzymania klas wyższych (VIII—X) w szkołach powszechnych, wybór czterech delegatów Rady miasta i jednego zastępcy do Rady szkolnej miejskiej, wybór czterech delegatów Rady do wydziału szkół zawodowych dokształcających, wybór trzech delegatów Rady do kuratorjum szkoły ekonomiczno-handlowej, wybór siedmiu członków do komisji archiwalnej z łona Rady oraz 6-ciu z poza Rady, wreszcie wybór dwóch delegatów do Wydziału Towarzystwa szkoły rzemiosł.

UCZESTNICY KONGRESU PRAWA AUTORSKIEGO W KRAKOWIE. Wczoraj o godz. 10 wieczór przybyli z Warszawy uczestnicy międzynarodowego kongresu prawa autorskiego. W salonie na dworcu stawili się reprezentanci władz i kół naukowych, m. i. radca woj. Szeligowski, dowódca miasta, płk. Augustyn, dyr. Styczeń, dyr. Barwicz, dyr. Pollmann, oraz grono profesorów uniwersytetu. Ogółem przybyło z Warszawy 25 uczestników kongresu, głównie narodowości francuskiej, w tem kilka pań. Wycieczce towarzyszyli z Warszawy prof. U. J. dr Fr. Zoll i radca ambasady polskiej w Paryżu, p. Zalewski. Po przyjeździe goście udali się do hotelów: Francuskiego, Grand, Pollera, „Pod Różą“ i Polonii. Powitanie odbyło się bez przemówień. Wskutek nieporozumienia, przedstawiciele niektórych władz przybyli na dworzec po odjeździe gości do hotelów.

Dziś po śniadaniu w cukierni Michalika, goście zwiedzali zabytki Krakowa, po południu odjadą automobilami do Wieliczki.

SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW SZKARLATYNIE. Magistrat zawiadamia, iż od 4 października b. r. szczepień ochronnych przeciw płonicy dokonywać będą lekarze miejscy tylko w Miejskim urzędzie zdrowia, codziennie od godz. 4.30 popoł.

UKOŃCZENIE WPISÓW NA UNIWERSYTECIE JAGIEL. Z dniem 30 września b. r. upłynął termin wpisów na uniwersytetcie Jagiel. Senat akademicki uchwalił, aby studentów, zgłaszających się na pierwszy rok studjów, bezwzględnie nie przyjmować, natomiast przyjmować jeszcze przez cały przyszły tydzień studentów wyższych lat. Do dnia wczorajszego kwestura zarejestrowała około 2.500 studentów.

UPORZĄDKOWANIE UL. RETORYKA. Prowadzone od dłuższego czasu roboty na ul. Retoryka około urządzenia jezdni, chodników i skweru, zostały wczoraj ukończone. Robotnicy u wylotu ul. Zwierzynieckiej ustawili transparent, ubrany kwiatami. Jezdnia wyłożona jest kostkami porfirowemi, a skwer otoczony obramowaniem betonowem. Obecnie ulica ta zaliczać się może do najpiękniejszych w mieście.

ORGJA KRADZIEŻY I WŁAMAŃ W KRAKOWIE. W ostatnich dniach mnożą się w zastraszający sposób kradzieże i włamania do mieszkań prywatnych. Codziennie niemal kronika policyjna notuje po kilka lub kilkanaście kradzieży z włamaniem.

W dniu dzisiejszym kronika policyjna notuje m. i. włamanie do garażu przy ul. Żółkiewskiego, do którego sprawcy wybili otwór w ścianie i skradli dwie maszynki do borowania wraz z borami, jedną gwintownicę i kurtkę szoferską. Dalej włamano się w podobny sposób do kiosku „Uran“ przy moście dębnickim i skradziono większą ilość papierosów i tytoniu, wartości 400 zł.

Niewyśledzeni sprawcy włamali się do składu Jakóba Ehrlicha przy ul. Starowiślnej 43. Złodzieje oderwali zamki oraz zewnętrzne rygle. Podczas „operacji“ zostali jednak spłoszeni przez lokatorkę tego domu, wobec czego zbiegli, zabierając tylko dwa pudełka mydełek toaletowych.

Marja Sarafin, zamieszkała w Zawadzie, w powiecie myślenickim, zawiadomiła tutejszą policję, że w nocy z 28 na 29 września włamano się do komory Michała Siatki w Zawadzie i skradziono garderobę i bieliznę. Złodzieje wybili otwór w dachu.

Aresztowano Władysława Kościelnika, lat 29, blacharza, który skradł maszynę blacharską na szkodę jednego z kupców przy ul. Miodowej 7.

PODRZUTEK. W bramie domu pod L. 16 przy ul. św. Krzyża, znaleziono podrzuconego noworodka płci żeńskiej, którego oddano do żłóbka miejskiego.

PRZEJECHANIE. Ofiarą nieostrożnej jazdy kierowcy motocyklu pocztowego padła Katarzyna Heizer, pokojowa jednego z tutejszych hoteli, która została przejechana pod mostem kolejowym w ul. Lubicz. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził u Heizerowej ranę dartą na głowie wielkości dłoni. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że motocykliści pocztowi istotnie urządzają sobie kawalerskie jazdy po ulicach Krakowa.

Następnie Pogotowie udzieliło pomocy Wojciechowi Włodarczykowi, robotnikowi z Brzegów, który najechany został w ulicy Wielickiej przez auto Nr 6137. Włodarczyk doznał obrażeń na obu nogach. Przejechanego odwiozło Pogotowie karetką sanitarną do domu.

NA UBOGICH MIASTA. Z okazji wyboru wiceprezydenta miasta, złożyli doktorostwo Ludwik i Marja Schneiderowie na ręce prezydenta miasta inż. Rollego kwotę 1.000 zł do rozdziału między ubogich.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Uciecha i Wanda: „O czem się nie myśli“ — Warszawa: „Żydowskie szczęście“. — Bagatela: „Łzy błazna“ — Reduta: „Wilki północy“)

To „o czem się nie myśli“, to oczywiście alkohol i choroby płciowe, dwaj wrogowie ludzkości. Film zatem jest społeczno-propagandowy. Swojska proweniencja dała mu trójkę dobrych aktorów. J. Węgrzyna, Modzelewską i Syma, trochę zanadto rozciągniętą i „błądzącą na boki“, lecz na zajmującej fabule realistycznej opartą akcję i doskonałe zdjęcia scen wojennych, wykonanych z dużym nakładem wysiłku i dobrze wyreżyserowanych. — Publiczność śledzi film z zainteresowaniem, poszczególne sceny, dzięki grze znajomych artystów koncentrują uwagę.

„Żydowskie szczęście“ — to groteskowo liryczna i groteskowego humoru pełna komedja filmowa, zrealizowana pierwszorzędnie. — Wykonanie tego filmu przez znaną moskiewską „Habimę“, zrobiło z niego prawdziwą reklamę dla produkcji „sow-kino“, na jaką ona w całości napewno nie zasługuje. Pomysły i inscenizacja świetne, niektóre „chwyty“ przypominają najlepsze pomysły Charlie Chaplina, gra i kompozycja poszczególnych scen i obrazów doskonałe.

„Łzy błazna“ — to transpozycja filmowa andrejewskiego „Tego, którego biją po twarzy“, [illegible] nego krakowskiej publiczności z wykonania na scenie tejsamej Bagateli jeszcze jako „zwykłego“ teatru. Kino oczywiście umożliwiło wydobycie z tej sztuki znacznie większej liczby efektów widowiskowych, do których cyrkowy teren akcji sztuki daje tyle materjału. Pierwszorzędna reżyserja daje nadto możność wygrania się trójce doskonałych aktorów: piękna para zakochanych oraz „sam“ Lon Chaney w roli błazna. Dobra ilustracja muzyczna harmonizuje się z tem, co się rozwija na ekranie.

Reduta wróciła do swego typu filmów „awanturniczych“, których mamy w bardzo dobrym gatunku okaz w „Wilkach północy“, malujących przygotdy poszukiwaczy złota na Alasce. Zdjęcia z natury piękne i efektowne, zajmująca fabuła akcji utrzymują uwagę widza w napięciu.

(stm.)

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę po raz drugi w tym sezonie „Grube ryby" Bałuckiego. Niedzielne I-sze przedstawienie popołudniowe zapełni „Książę Niezłomny" z p. Sochą w roli tytułowej, wieczorem wznowienie „Naszej żonusi", jednego z najwybitniejszych sukcesów śmiechu w ubiegłym sezonie. Wytworna ta komedja amerykańska Avery Hopwooda zeszła z afisza w pełni powodzenia z powodu dobiegającego końca sezonu. W jutrzejszym spektalu powraca w obsadzie premjerowej z p. Śniadecką w roli głównej, oraz pp. Granowską, Koronkiewicz, Bunaatowiczem, Chodeckim, Niewiarowiczem, Rozmarynowskim, Kustowskim, Suchcickim i Woźniakiem. — Dziś po przedstawieniu wieczornem odbędzie się próba generalna z „Legendy o św. Franciszku" Bogdana Katerwy w pełnych dekoracjach i kostjumach. Nowość ta wchodzi na afisz w rocznicę franciszkańską 4 b. m. w poniedziałek.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" powtarza w sobotę dwukrotnie o godz. 3.30 i 7.30 wieczór „Żyda polskiego". W niedzielę o godz. 3.30 pop. po raz ostatni „Dwie Sieroty", a o godz. 7.30 wieczór ciesząca się powodzeniem „Japonka". — W poniedziałek powtarza teatr „Japonkę". — W przygotowaniu wesoły wodewil p. t. „Nasi w Ameryce" pod reżyserją L. Zbuckiego.

EGON PETRI, znakomity mistrz pianista, który na swym pierwszym koncercie w ubiegłą niedzielę był entuzjastycznie przyjmowany przez licznie zebraną publiczność, wystąpi ponownie i zarazem po raz ostatni w Starym Teatrze dziś, t. j. w sobotę, 2 b. m. Pozostałe bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godziny 6 wieczorem przy kasie w Starym Teatrze.

KWARTET DREZDEŃSKI, jeden z najlepszych obecnie kwartetów Europy, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 3 b. m. w Starym Teatrze.

KONCERT EGONA PETRIEGO, który odbędzie się dziś, t. j. w sobotę, 2 b. m. w Starym Teatrze, rozpocznie się punktualnie o godz. 8 wieczór, a to ze względu na wyjazd artysty za granicę zaraz po koncercie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 4 października: „Legenda o św. Franciszku" premjera.

Wtorek, 5 października: „Legenda o św. Franciszku".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Poniedziałek, 4 października: „Żyd polski"

Wtorek, 5 października: „Żyd polski".

Teatr popularny „Nowości"

»Żyd polski« (Hans Mathis).

Fantastyczny dramat w 3 aktach (5 obrazach) Emila Erckmanna i Aleksandra Chatriana.

Czasy, gdy w roli burmistrza Mathisa grą swoją na scenie naszej wstrząsał wielki tragik Królikowski, należą już do zamierzchłej przeszłości. Ze względu na zawarty w tej roli zawsze wyborny element sceniczny, warto ją przypomnieć. Czy zasługuje jednak na to sama sztuka?

Kiedyś, gdy powstała, mogła nawet być nadzwyczajną sensacją, niemal nowatorstwem scenicznem w duchu modernistycznym. Zresztą wtedy to praca literacka alzacko-lotaryńskiej spółki autorskiej Erckmanna i Chatriana zażywała dużego rozgłosu. Ich nowele, t. zw. »Contes fantastiques«, oraz powieści, szczególnie osnute na tle napoleońskiem, czy też alzacko-patrjotycznem, cieszyły się w całej Europie dużą poczytnością. To samo ich sztuki sceniczne, jak np. »L'Alsace en 1814«, jak »Les deux frères«, jak »L'ami Fritz«, jak szczególnie »Le Juif polonais« (grany po raz pierwszy w Paryżu w teatrze Cluny w r. 1869). Niektórym z nich jeszcze większego rozgłosu nadał Mascagni, biorąc je jako libretto do swych oper. Sensacyjny proces z końca 19-go w. o autorstwo (pomiędzy Erckmannem a sekretarzem Chatriana) wykazał, że właściwym autorem wszystkich utworów był Erckmann, pomoc zaś Chatriana polegała na ich publikacji, oraz przerabianiu na scenę.

Że ten ostatni musiał posiadać niemały zmysł teatralny, dziś jeszcze tego dowodem — »Żyd polski«. Teatralność to wprawdzie bardzo prymitywna i jaskrawa o charakterze pospolitej »Räubergeschichte«, lecz dlatego właśnie nadająca się do teatru popularnego, jako sensacyjna strawa dla szerszej publiczności. Z tego więc względu można wznowienie tej sztuki na tem miejscu przyjąć spokojnie. Tem bardziej, jeśli ona daje sposobność zobaczyć tak wymowną postać sceniczną, jaką jest tutaj osoba burmistrza Mathisa, mordercy »polskiego żyda«, ukrywającego się ze swą zbrodnią przez lat ośmnaście, a wymierzającego karę sobie samemu aktem samobójstwa pod naciskiem strasznej wizji sądu.

Postać ta w kreacji p. Piekarskiego miała przejmujące rysy, ujęta w spokojne naogół linje, żyła prawdziwem ludzkiem cierpieniem i grozą straszliwego lęku. W scenie wizyjnej samą plastyką postaci i jej męczeńskiego wyrazu wywołała silne napięcie tragizmu. Tylko z zastosowaną tutaj techniką użycia głosu nie zawsze pogodzilibyśmy się, szczególnie w jego nagłych, ekspresyjnych wybuchach. — Z innych postaci na wyróżnienie zasługuje spokojna gra p. Olskiej, silna ekspresja p. Zbuckiego, oraz pp. Bojnarowskiego i G. Sonowskiego. — Wiele naturalnego wdzięku miała p. Nowakowska w roli córki burmistrza. Jej partner natomiast (w roli Krystjana) zagubił wyraz uczucia i realizm sytuacji w nienaturalnej afektacji głosu i ciężkości ruchu.

W inscenizacji całości prócz ożywiającego obrazka zabawy zaręczynowej (o rysach bardziej styryjskich, niż alzackich) najlepiej wypadło pomysłowe ujęcie sceny »magnetycznego« sądu. Monotonja głosów, ugrupowanie, światła i cienie, wraz z grą głównej postaci, stworzyły scenę, dla której przedewszystkiem warto zobaczyć »Żyda polskiego«, wybaczywszy mu jego ogólny poziom, jak też zbyt leniwe tempo dwu pierwszych aktów. (p.)

Straszne szczegóły masakru Polaków w Kownie

Z Kowna donoszą:

Według dotychczasowych obliczeń, podczas napadu na procesję polską w katedrze św. Trójcy około 500 osób zostało pokaleczonych przez Litwinów. Kościół św. Trójcy przedstawia straszny widok. Szyby porozbijane, na podłodze i ścianach ślady krwi.

Frakcja polska otrzymała wiadomość, że w podziemiach katedry znajdują się **trupy dwóch kobiet i jednego dziecka, zabitych podczas pogromu przez Litwinów.** Policja podczas rewizyj, dokonanych w podziemiach, trupów tych nie znalazła. Wszyscy aresztowani po przesłuchaniu **zostali wypuszczeni na wolność.**

Poseł socjalistyczny Bielenis, starał się w kuluarach sejmu kowieńskiego usprawiedliwić zachowanie się policji, stwierdzając, że **policja nie mogła (?) wtargnąć do kościoła,** aby przeszkodzić bójce, ponieważ musiała stać na stanowisku, że utrzymanie porządku w kościele należy do samych wiernych. Poseł Paulinis jest zdania, że wina spada na Polaków (?) gdyż chcieli oni nadać procesji charakter polityczny, co już należy — zdaniem posła — uważać za demonstrację polityczną.

Szef policji kowieńskiej oświadczył wobec przedsttawicieli prasy między innemi co następuje: Zaznaczam, że chodzi tu o zwyczajny incydent, któremu nie można przypisywać żadnego znaczenia. (!)

Z kraju

RADA PRAWNICZA otwarta została 30 września w Warszawie przez ministra sprawiedliwości, prof. Makowskiego.

POWRÓT MINISTRA ZALESKIEGO do Warszawy nastąpi w niedzielę dnia 3 b. m.

ODZNACZENIE DYR. BERTHONIEGO. Prezydent Rzeczypospolitej nadał złoty krzyż zasługi p. Karolowi Berthoniemu, dyrektorowi ministerstwa spraw zagranicznych w uznaniu zasług na polu popierania harcerstwa.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU PRAWA AUTORSKIEGO. Z Warszawy donoszą: We czwartek po zakończeniu prac międzynarodowego kongresu prawa autorskiego, odbył się w salach hotelu Europejskiego bankiet, wydany na cześć uczestników kongresu przez komitet organizacyjny.

SZKARLATYNA W WARSZAWIE. Liczba zasłabnięć na szkarlatynę znowu się w Warszawie podniosła. Onegdaj zachorowało według notowań urzędowych 30 osób. Pomimo niejednokrotnych zarówno urzędowych, jak prywatnych ostrzeżeń, ludność nie zachowuje środków ostrożności, a z obawy, że dzieci stracą rok szkolny, posyła je do szkoły po przebyciu szkarlatyny zawcześnie i w ten sposób szerzy epidemję.

ZAKAZ ZAJMOWANIA SIĘ POLITYKĄ. Dyrekcja hut Gieschego w Trzebini rozesłała do wszystkich urzędników i pracowników następujący okólnik:

„Zarząd naczelny kładzie nacisk na to, aby żaden z naszych pp. urzędników i pracowników nie zajmował się polityką, czy to w słowie, czy to w czynie. Przekroczenie tego zarządzenia będzie uważane jako ciężkie przewinienie służbowe, pociągające za sobą wszelkie skutki".

(Na podstawie jakiego upoważnienia dyrekcja hut Gieschego wydaje tego rodzaju imperatywy? Prz. red.).

NADUŻYCIA W POZNAŃSKIEJ KOLEJOWEJ KASIE CHORYCH. — Z Poznania donoszą: We czwartek sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie nadużyć w kolejowej Kasie chorych. — Skazano głównego oskarżonego, Brodzkiego, na rok i 2 miesiące więzienia, Zundajewskiego na 5 miesięcy. Skazani popełnili nadużycia w sumie 7.500 zł, wystawiając fałszywe świadectwa lekarskie dla zdrowych robotników.

O ZASTRZELENIE CHOREJ SIOSTRY. Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Wincentemu Achtowi, słuchaczowi politechniki, który w maju b. r. zastrzelił z rewolweru siostrę swoją Wandę, skrzypaczkę wirtuozkę, która zachorowała na pomięszanie zmysłów. Winny Acht nie mogąc patrzeć na cierpienia siostry i rozpacz rodziców, pragnąc skrócić męki nieszczęśliwej, odebrał jej życie.

Rozprawa potrwa dwa dni.

ZAZDROSNY MĄŻ ZABIJA ŻONĘ. W Zimnej Wódce pod Lwowem rozegrała się wstrząsająca tragedja małżeńska. Tamtejszy rolnik, Grzegorz Zamoyski, podejrzywając swą żonę Katarzynę o wiarołomstwo, zastrzelił ją onegdaj. Przytrzymany Zamoyski oświadczył, że czynu dopuścił się w zdenerwowaniu z tego powodu, że żona miała kochanka, który nawet poprzedniego dnia u niej bawił.

ZJAZD IZB RĘKODZIELNICZYCH. W dniu 26 września b. r. odbył się w Stanisławowie Zjazd wszystkich istniejących Izb rzemieślniczych. — W Zjeździe tym wzięli udział reprezentanci Izb w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Katowic, oraz Grudziądzu. Przewodniczyli Zjazdowi pp.: prezes Kosubudzki z Krakowa i prezes Pammer ze Lwowa. Na posiedzeniu był obecny wicewojewoda stanisławowski, dr Kasztelewicz, prezydent miasta, p. Chowaniec oraz jako reprezentanci Izb przemysłowej i handlowej we Lwowie dyrektorzy Tatarczuk i dr Wachtel. Referowali: poseł Miamowski o stanie spraw rzemieślników w ogólności, inż. Król o ubezpieczeniach społecznych, pp. Wencel i dr Danielski o Kasach chorych dla majstrów, p. Domiszewski o daninach państwowych i samorządowych w stosunku do rzemiosła, wkońcu p. Kruczkowski z Krakowa o stanie introligatorstwa w Polsce. — Po dyskusji nad referatami, Zjazd uchwalił szereg rezolucyj ważnych dla stanu rękodzielniczego. W czasie trwania referatów zjawiło się prezydjum równocześnie odbywającego się Zjazdu TSL. z prezesem Ostrowskim na czele i wyraziło życzenia owocnych obrad Zjazdowi rzemieślniczemu.

Na Zjeździe postanowiono odbyć następny Zjazd wszystkich w Krakowie.

Ze Świata

POLSKIE GROBY WOJENNE W CZECHOSŁOWACJI. Jak donoszą pisma praskie, w Czechosłowacji najduje się ogółem 109.537 grobów wojennych, w tej liczbie 8.433 grobów polskich, *a 60.709 czeskosłowackich, reszta zaś przypada na Jugosłowian, Włochów, Węgrów i t. d.*

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W HAMBURGU. Z Hamburga donoszą: Walne zebranie robotników portowych uchwaliło wczoraj przystąpić do strajku generalnego. — Przedstawiciele Związków oświadczyli, że nie przyjmują odpowiedzialności za strajk. Wobec tego utworzony został specjalny komitet strajkowy, który w rezolucji wypowiedział się przeciw teroryzowaniu robotników zapomocą wyroków pojednawczych.

NĘDZA NAUCZYCIELI W NIEMCZECH. Według statystyki z 15 maja b. r., wynosi liczba posad nauczycielskich w Prusach 109.763. Kandydatów i kandydatek jest ogółem 40.662, z której to liczby 10.960 otrzymało stanowiska zastępcze w szkolnictwie. Reszta, t. j. 29.702 nauczycieli i nauczycielek pozostaje bez pracy.

ZNIESIENIE WIĘZIEŃ WOJSKOWYCH WE FRANCJI. Francuskie ministerstwo spraw wojskowych i sprawiedliwości postanowiły znieść wszystkie więzienia wojskowe, z wyjątkiem więzień w Paryżu i Marsylji, więźniów wojskowych zaś przenieść do więzień cywilnych. Odnośny dekret zostanie w najbliższym czasie ogłoszony.

ORYGINALNY SPORT. Sportsmani snobistyczni we Francji mają nowy rodzaj zabawy — tennis nocny. Rakiety, piłki, siatka, oraz rysunek placu pokryte są masą fosforyzującą, którą napuszczone są również pantofle i pasy na rękach, by można orjentować się, gdzie przeciwnik stoi. Zapasy odbywają się w zupełnych ciemnościach, w obecności licznego audytorjum very fashionable.

TELEGRAMY

Katastrofa lotnicza we Lwowie

Lwów, 2 października (PAT). Dzienniki donoszą, że wczoraj na lotnisku wojskowem zdarzyła się katastrofa, podczas której pilot **ppor. Wernicki i mechanik Mazurkiewicz odnieśli ciężkie obrażenia.** W czasie dokonywania lotu ćwiczebnego nagle z powodu uszkodzenia motoru pilot postanowił wylądować. W chwili opuszczania się motor utracił szybkość, samolot zaś spadł z wysokości kilkudziesięciu metrów na ziemię, łamiąc się w kawałki i przykrywając szczątkami obu lotników. **Ppor. Wernicki ma złamaną szczękę,** pozatem liczne kontuzje na całem ciele, mechanik **Mazurkiewicz ma zdruzgotane obie ręce.**

Jak się okazało, winę ponosi podpor. Wernicki, który podjął lot wbrew ostrzeżeniom startera.

Mussolini i Chamberlain układają warunki sojuszu włosko-angielskiego

Londyńska »Westminster Gazette« donosi, że podsekretarz stanu Grandi oświadczył, iż **rozmowa Mussoliniego z Chamberlainem dotyczyła nie Tangeru, lecz o wiele ważniejszych spraw.** Dzienniki angielskie komentują to oświadczenie w tym duchu, że Mussolini dąży **do utworzenia związku między Włochami, Grecją, Rumunją i Bułgarją skierowanego przeciwko Jugosławji** któryby umożliwił Włochom utrzymanie równowagi na morzu Śródziemnem wobec Francji. Angielska polityka zagraniczna pozostawi Mussoliniemu **wolną rękę na Bałkanach,** wzamian za co Mussolini ma zapewnić, że w zachodniej części morza Śródziemnego, którą Anglja się interesuje, będzie uprawiana przez Włochy **polityka wstrzemięźliwości.**

Zmiana w obsadzie teki sprawiedliwości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 października. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, **tekę ministra sprawiedliwości obejmuje nie prokurator Rudnicki, lecz poprzednio wymieniany kandydat Aleksander Meysztowicz.**

Wywołało to w kołach sejmowych niebywałą sensację, wiadomo bowiem, że PPS zapowiedziała rewelacje przeciw powołaniu tego kandyta i zapowiedziała bezwzględną opozycję wobec rządu w razie jego mianowania.

Wcielenie i czas służby rekrutów

M. S. Wojsk. komunikuje: Wcielenie rekrutów z poboru 1926 r. zostanie przeprowadzone dwukrotnie, mianowicie: część zostanie wcielona między 12 i 14 października 1926, reszta zaś z wyjątkiem zaliczonych do nadkontyngentu, między 17 i 19 marca 1927. Zaliczenie do nadkontyngentu będzie przeprowadzone w marcu 1927.

Czas służby został ustanowiony dla poszczególnych rodzajów broni i służb w następujący sposób: 1) dla piechoty, żandarmerji, taborów, oddziałów służby artyleryjskiej, dla służby intendantury i służby zdrowia — 18 miesięcy, bez przerwy; b) dla artylerji z wyjątkiem artylerji konnej — 18 miesięcy, przyczem część szeregowców zostanie po upływie dwunastu miesięcy urlopowana na 6 miesięcy i po upływie urlopu powołana automatycznie celem dosłużenia brakujących 6 miesięcy; c) dla kawalerji i artylerji konnej — 25 miesięcy; d) dla czołgów, lotnictwa, baonów saperów kolejowych, łączności i marynarki wojennej — 24 miesiące; e) dla korpusu ochrony pogranicza — 24 miesiące.

Poborowym, którzy nie stawią się w swoich oddziałach między 12 i 14 października, liczy się czas służby od dnia faktycznego stawienia się w oddziale. Spóźniający się będą nadto na zasadzie art. 115 ustawy o powsz. obow. sł. wojsk. pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej przed sądami wojskowemi.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 2 października.

Na rynku efektów panuje w prywatnych obrotach w dniu dzisiejszym tendencja zmienna. — W ostatnich 24 godzinach kursa ciągle się zmieniają, naogół jednakowoż tendencja zwyżkowa przy silniejszem zainteresowaniu i większej chęci kupna. Szczególniej w poszukiwaniu papiery cięższe jak Zieleniewski, Górka, Chodorów i Chybie. Obroty mimo dnia sobotniego dość żywe. Kursa kształtują się następująco: Zieleniewski 13—13.25, Górka 16.50, Siersza Górnicza 3.60, Elektrownia 25, Chodorów 107, Chybie 5.70—5.85. Z papierów pogiełdowych zainteresowanie szczególnie dla Jaworzna, za którego płacą 14—14.20, reszta papierów pogiełdowych w małem zainteresowaniu.

Na rynku walut i dewiz panuje tendencja na ogół utrzymana. Obroty jakoteż i zainteresowanie stosunkowo niewielkie, przy wystarczającej podaży. W Krakowie dolar 9.01—9.02, prywatnie gotówka, czeki 9.04, we Lwowie gotówka 9.01 towar czeki 9.04, Warszawa gotówka bankowo 8.99 prywatnie 9.01, czeki 9.01½, Katowice 9.00—9.01 gotówka, czeki 9.03—9.04. Na wszystkich giełdach nastrój podobny jak u nas przy tendencji spokojnej. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówką 8.94, czeki 8.98.

Zurych, 2 października. (PAT.) Paryż 14.525, Londyn 25.10 3/8, Nowy Jork 5.17 3/8, Belgja 14.025, Włochy 19.47, Hiszpanja 78.35, Holandja 207.15, Berlin 123.25, Wiedeń 73.01 1/4, Praga 15.325, Budapeszt 72.45.

Po zamknięciu kroniki

CZŁONKOWIE KONGRESU PRAWA AUTORSKIEGO W UNIWERSYTECIE. Dzisiaj o 12 w południe, w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyło się uroczyste powitanie przez Senat uniwersytecki bawiących w Krakowie członków Międzynarodowego Kongresu prawa autorskiego, który — jak wiadomo — zamknął wczoraj swoje obrady w Warszawie.

NAPADNIĘTY. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Stanisławowi Bobkowi, wyrobnikowi, lat 36 liczącemu, który w ul. Krowoderskiej został pobity po głowie przez jakichś napastników. Po założeniu opatrunku, przewieziono Bobka do szpitala.

Prace meljoracyjne w Polsce

Minister reform rolnych W. Staniewicz wypowiedział się wobec przedstawicieli prasy w sposób wyczerpujący o dotychczasowym stanie prac meljoracyjnych. P. min. stwierdził, że w tej dziedzinie stoi Polska przed ciężkiemi zagadnieniami w szczególności na terenie b. Kongresówki i województw wschodnich, gdzie rząd rosyjski nie współdziałał w wykonywaniu tych prac zarówno pod względem ustawodawczym, jak i kredytowym. W zaborach pruskim i austrjackim sprawa postawiona była znacznie lepiej, aczkolwiek i tam całokształt wykonanych prac meljoracyjnych daleki jest od współczesnych wymagań rolnictwa. W okresie okupacji oraz w pierwszych latach niepodległego bytu sprawa utknęła na martwym punkcie. Dopiero w ostatnich czasach następują zmiany rokujące szybszy rozwój prac w tej dziedzinie. Dzięki utworzonemu przy Banku Rolnym kredytowi meljoracyjnemu zawiązują się spółki wodne, akcja zaś rządu i sejmików zmierza do wykonania prac podstawowych, jak regulacji rzek, przekopania głównych arteryj do odpływu i t. p.

W dziedzinie ustawodawczej zamierzone jest skoncentrowanie spraw meljoracyjnych w jednym resorcie, co ze względu na ich olbrzymie rozmiary odbije się niezwykle korzystnie na tempie prac. Znaczna większość naszych pól ornych wymaga drenowania, łąki wymagają częściowo osuszenia, częściowo nawodnienia. Niezależnie od tego mamy ogromne obszary nieużytków bagiennych, sięgające w dzielnicach centralnych wielu setek tysięcy hektarów a w województwach wschodnich wynoszące przeszło 4,000.000 ha. Na tym obszarze leżą słynne bagna poleskie, zajmujące około 1 milj. 800 tys. ha, na których prawie nic się nie produkuje. Osuszenie i zagospodarowanie tych nieużytków, jak również zmeljorowanie łąk i pól powiększyłoby naszą produkcję rolniczą przynajmniej dwukrotnie, a wtedy bylibyśmy jednem z najlepszych usytuowanych państw w Europie.

W ostatnich czasach rząd zwrócił uwagę na te nieużytki. Zamierzone jest osuszenie Polesia w szybszem tempie, jak również osuszenie puszczy Kurpiowskiej i rozległych bagien, położonych wzdłuż Narwi i jej dopływów. Prócz tego w związku z bezrobociem projektują się duże prace meljoracyjne w najbliższych okolicach Warszawy, gdzie w kilku zwartych obszarach mamy przeszło 60.000 ha bagien i zabagnionych łąk i pól. Ważniejsze z tych terenów są: dolina rzeki Utraty, Puszcza Kampinowska, doliny rzeki Długiej i Czarnej, dolina Radwankowska i inne. Zmeljorowanie tych terenów dostarczy pracę 4.000 bezrobotnych w ciągu trzech lat, a w następstwie zatrudni corocznie bardzo liczny zastęp ludzi. Zostaną one uruchomione w najbliższych tygodniach.

Utworzenie kontynentalnego kartelu stalowego

Traktat w sprawie kartelu stalowego między Francją, Niemcami, Belgją i Luksemburgiem został onegdaj definitywnie zawarty. Niespodzianką było nietyle sfinalizowanie kartelu, jak wiadomość, że Belgowie potrafili przeforsować swoje żądania. Walka o wyższy kontyngent trwała blisko dwa miesiące, a opór obu stron tłumaczy się tem, że chodziło tu właściwie o kontyngent Czechosłowacji i Polski. Żądania, które przeforsowali Belgowie idą właściwie na koszt kontyngentów obu wymienionych państw, które nie uczestnicząc bezpośrednio w rokowaniach miały mieć kontyngent udziału później ustalony. Zapowiadano, że Niemcy i oba powyższe państwa mają być uważane jako całość, także kontyngent Czechosłowacji i Polski ma być wzięty z kontyngentu niemieckiego. Obecne, niekorzystne rozwiązanie oznacza, że państwa, które zawarły kartel chcą przyznać tak Czechosłowacji jak Polsce zbyt mały kontyngent, wobec czego należy się liczyć z trudnościami przy rokowaniach z Czechosłowacją. Co do udziału w kartelu międzynarodowym została zawarta między Polską a Czechosłowacją umowa, narazie natury teoretycznej, która ustala wspólne postępowanie tych państw. Praktyczne znaczenie umowy zapewne wkrótce się ujawni.

Według dodatkowych informacyj, cała produkcja nowego kartelu stalowego została ustalona w wysokości 27.5 miljonów tonn surowej stali, podczas gdy najwyższa produkcja wynosi obecnie 30.6 mil. tonn. W produkcji, wyrażającej się cyfrą pomiędzy obu powyższemi ma uczestniczyć Belgja tylko w 2.83 proc., natomiast jej procentowy udział w kontyngencie 27.5 mil. tonn wynosić ma 11.63%. Taki sam procentowy udział ma przypaść Belgji w produkcji poniżej kontyngentu 27.5 mil. tonn. Na siedzibę władz kartelu wybrano Luksemburg. Pierwszym prezesem kartelu wybrany został Emil Mayrisch, prezes dyrekcji Twa »Arbed« gorliwy propagator idei kartelu.

Paryski »L'Oeuvre« donosi, że pierwszą czynnością nowego kartelu będzie podwyższenie cen o jednego dolara na tonnie. W ciągu najbliższych 5 lat ma kartel zająć się reorganizacją swoich zakładów.

Ze sportu

Wisła — Jutrzenka i Wisła — Kolejowy K. S.

Dzisiaj w sobotę o godz. 3·30 popoł. rozegrają zawody w piłce nożnej pierwsze drużyny Jutrzenki i Wisły na boisku Jutrzenki.

W niedzielę zaś o godz. 3·30 popoł. rozegra Wisła zawody z Kolejowym Klubem Sportowym z Katowic. Drużyna ta należy do najsilniejszych w okręgu górnośląskim. W mistrzostwie wygrał Klub Kol. stosunkiem bramek 26 : 2, zdobył mistrzostwo swej grupy i dostaje się do kl. A. To też niewątpliwie niedzielne zawody zapowiadają się zajmująco, zwłaszcza, iż Wisła będzie starała się zrehabilitować za zeszłoroczną porażkę, odniesioną w spotkaniu z tym klubem w Katowicach w stosunku 1 : 3.

Wyścigi motocyklowe w Krakowie.

W niedzielę, dnia 3 października b. r., odbędą się na torze kolarskim K. S. „Cracovia" wyścigi motocyklistów o mistrzostwo toru. W zawodach tych wezmą udział najwybitniejsi motocykliści polscy z p. Rudawskim, Smudą i Matzakiem na czele. W zawodach powyższych reprezentowana będzie Warszawa, Lwów, Górny Śląsk, Kraków i 5 Dyon Wojsk Samochodowych. W programie dnia są również biegi kolarskie. Początek zawodów o godz. 2·30.

Diarjusz ekonomiczny

— **Łódzkie związki zawodowe zgodziły się na arbitraż,** przewidując jednak odmowną odpowiedź ze strony przemysłowców, przygotowują się do strajku.

— **Import zboża węgierskiego do Małopolski wschodniej** odbywa się ostatnio skutkiem słabego dowozu polskiego zboża i jego wysokich cen tak, że zboże węgierskie kalkuluje się taniej.

— **Strajk w angielskim przemyśle węglowym** znajduje się podobno w przededniu zakończenia. Ogólna liczba pracujących górników wzrosła do 165.000.

— **Przedstawiciele firm handlowych angielskich** przybyli wczoraj do Łodzi, celem nawiązania rokowań w sprawie zakupu mniejszej partji manufaktury.

— **Dochód państwowego monopolu spirytusowego** we wrześniu wyniósł 33 milj. zł, z tego 25 milj. zł wpłacił monopol do Centralnej Kasy państwowej, a 8 milj. zł na rzecz związków komunalnych.

— **Narady nad założeniem Centralnego Związku eksporterów cukru** odbyły się w min. przem. i handlu. Wyłoniono komisję dla przygotowania statutu przyszłego związku.

— **Prowizoryczne obliczanie zwyżki kosztów utrzymania** we wrześniu w Łodzi wykazały wzrost drożyzny o około 3 proc.

— **Straty poniesione przez Niemców, wskutek wojny gospodarczej z Polską są znaczne.** I tak wywóz maszyn do Polski w pierwszem półroczu r. 1925 był między innemi państwami na 6 tem miejscu i przedstawiał wartość 28·7 mil. marek, zaś w tym samym okresie b. r. znajdował się na 15-tem miejscu i przedstawiał wartość 5·8 mil. marek.

— **Spadek liczby upadłości w Niemczech** daje się ostatnio zauważyć. Największą cyfrę upadłości daje przemysł włókienniczy.

— **Otwarcie subskrypcji na nową pożyczkę Rzeszy Niemieckiej** spodziewane jest niebawem. Nie jest zdecydowanem, czy w grę wejdzie rynek londyński, nowojorski, czy też wewnętrzny niemiecki.

Informacje przemysłowe i handlowe

PODATEK OD LOKALI. Na podstawie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. Dz. U. P. Nr. 94 wydanej w drodze rozporządzenia Rady ministrów obowiązywać będzie od dnia 1-go sierpnia 1926 r. podatek od lokali, który wynosi 8% od podstawowego czynszu z czerwca 1924. Podatek ten płatnym będzie w kwartalnych terminach, a to w miesiącu lutym, maju, sierpniu i listopadzie.

Z podatku tego 4% przypada na rzecz miast, 2% na rzecz funduszu rozbudowy miast, zaś 2% na rzecz funduszu kwaterunkowego wojskowego.

Od powyższego podatku są wolne na przeciąg 10 lat lokale w nowo wybudowanych domach w nadbudówkach i przebudówkach wybudowanych i przebudowanych po dniu 1 stycznia 1919 r., dalej mieszkania jedno i dwu pokojowe zajmywane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów, mieszkanie jedno i dwu pokojowe zamieszkałe przez inwalidów, wdowy i sieroty po tychże, pobierające rentę inwalidzką i osoby pobierające wsparcie na starość, oraz wsparcie z ubezpieczeń społecznych, w końcu lokale zajmywane przez dozorców domów.

Od niewłaściwego wymiaru podatku służy prawo odwołania się do dni 14 do województwa.

Ustawa powyższa znosi od dnia 1 sierpnia 1926 r. 5% podatek gminny lokatorski oraz 6% podatek państwowy od lokali na rozbudowę miast.

Wszelkich bliższych wyjaśnień w sprawie nowego podatku od lokali oraz powstrzymanie dalszego ściągania dawnego podatku gminnego od lokali i państwowego na rozbudowę miast — udziela bezpłatnie biuro Związku lokatorów Plac Matejki l. 3.

REDUKCJA ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE ODROCZONA. Redukcja 6.000 robotników, zatrudnionych przy miejskich robotach publicznych w Warszawie, zapowiedziana na dziś, została odroczona na pół miesiąca. Rząd wyasygnował bowiem na zatrudnienie bezrobotnych 200 tysięcy złotych. O ile rząd do 15 października nie wyasygnuje dalszych funduszów, władze miejskie bezwzględnie przeprowadzą redukcję.

KONFLIKT W ŚLĄSKIM PRZEMYŚLE ŻELAZNYM ZLIKWIDOWANY. W wyniku posiedzenia komisji pojednawczo-arbitrażowej w sprawie zatargu zarobkowego między właścicielami hut a robotnikami, komisja wydała orzeczenie, na mocy którego robotnicy hut żelaznych na Górnym Śląsku otrzymują dodatek 4-procentowy, a robotnicy z hut metalowych na Górnym Śląsku dodatek 6 procentowy. Podwyżka obowiązuje od 1 października.

Nowa ta taryfa obowiązuje do 1 grudnia, poczem może być wypowiedziana przez obie strony w ciągu 14 dni.

Należy dodać, że górnicy śląscy otrzymali 8 procent podwyżki, a ceny węgla na razie nie zostały podwyższone. Pertraktacje w tej mierze toczą się dalej między rządem i przedstawicielami przemysłu.

Prawdopodobnie w przemyśle żelaznym konflikt zarobkowy został powyższem orzeczeniem zlikwidowany.

WADLIWA GOSPODARKA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Polityka monopolu spirytusowego w Polsce doprowadziła do tak anormalnego stanu, że gorzelnie rolnicze nie są w stanie zbyć swojej produkcji, mimo, że jest ona znacznie mniejsza od faktycznej zdolności wytwórczej naszego gorzelnictwa rolniczego. Od chwili wprowadzenia monopolu, konsumcja spirytusu w kraju stale spada i obecnie napewno nie przekracza 600 tysięcy hektolitrów. Tymczasem na pograniczu sowieckiem i rumuńskiem odbywa się od kilku lat nielegalny przywóz spirytusu z za kordonu. Są to skutki wadliwej polityki cen i sprzedaży ze strony monopolu spirytusowego. Nieustanne wysiłki organizacyj gorzelń rolniczych w kierunku wywozu spirytusu za granicę nie poprawią sytuacji dlatego, że targi zagraniczne posiadają dosyć własnego surowca. Jedynem wyjściem z trudnej dla gorzelnictwa sytuacji będzie odpowiednie zespolenie interesu skarbowego z produkcją spirytusową drogą usunięcia etatyzmu.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 1 października 1926 r.

AKCJE:

Bank Powszechny Kredytowy	0·03
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	6·25
Pharma	1·35
Zieleniewski	12·75
Trzebinia	0·40
Górka	16·00—16·50
Nafta Polska	0·42—0·43
Strug	0·45
Niemojowski	0·45
Azot	0·42
Elektrownia	0·27
Krakus	0·28
[illegible]	[illegible]
Piasecki	2·95

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 1 października 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·98—9·00—8·96
Belgja	24·60—24·66—24·54
Londyn	43·77—43·88—43·66
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	25·65—25·55—25·61—25·49
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·37½—174·81—173·94
Włochy	34·00—34·08—33·92
Sztokholm	241·35—241·95—240·75
Wiedeń	127·40—127·72—127·08

AKCJE:

Bank Handlowy Warszawski	3·50—3·60
Bank Polski	82·00—83·50
Zjedn. ziem. pol.	1·85
Cerata	0·52
Spiess	2·50—2·65
Czersk	0·35
Częstocice	1·30
Wysoka	2·30
Cukier	2·75—2·80
Gazy	0·14—0·15
Węgiel	65·00 69·00
Polski przemysł naftowy	0·45
Nobel	2·45
Cegielski	17·00—17·50
Fitzner i Gamper	2·75
Lilpop	0·71—0·70
Modrzejów	3·90—3·94
Norblin	1·15
Ostrowieckie	7·05—7·20
Parowozy	0·32—0·31
Rudzki	24·00—26·00
Ursus	1·50
Zieleniewski	12·60—15·00
Starachowice	1·98—1·96
Zawiercie	18·75
Żyrardów	12·25—12·50
Borkowscy	1·49

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.